

Polityczna poprawność pomaga zabijać „honorowo”

Hege Storhaug

Mężczyzna w wieku 30 lat został aresztowany po „upadku z balkonu” 18-letniej kobiety w gminie Botkyrka w Szwecji. Czy to kolejne zabójstwo „honorowe” w tym kraju?

Pogotowie dostało zgłoszenie około godziny 2.00 w nocy. 18-letnia dziewczyna spadła z balkonu. Błyskawicznie przetransportowano ją do szpitala, ale nie udało się uratować jej życia. Policja potwierdza, że aresztowano mężczyznę pod zarzutem zabójstwa. Nie wiadomo na razie, co go łączy z kobietą, ale prawdopodobnie relacja rodzinna, skoro „upadek z balkonu” doprowadził do aresztowania pod zarzutem zabójstwa.

W pierwszych latach XXI wieku nasza organizacja Human Rights Service zarejestrowała, że młode kobiety niezachodniego pochodzenia mają „skłonność” do spadania z balkonów na typowych szwedzkich przedmieściach. Wprawdzie szwedzka policja nigdy nie opublikowała zbiorczych statystyk dotyczących tego typu zgonów, ale naiwnością byłoby wykluczać, że takie „wypadki” mogą mieć związek z zabójstwami „honorowymi” albo samobójstwami. Jak jednak udowodnić, że kobieta tak naprawdę została zepchnięta albo szantażem zmuszona do rzucenia się w dół? W mieszkaniu znajdowała się zapewne tylko najbliższa rodzina. Lojalność w tym środowisku należy się tym, którzy sprawują władzę w rodzinie, a nie „krnąbrnej i nieposłusznej”.

Szwedzka policja sama przyznaje, że nie ma kontroli nad tym, co się dzieje wewnątrz szwedzkich gett. Jak powiedział jeden z funkcjonariuszy z Malmö duńskiej gazecie branżowej „Dansk politi” już we wrześniu 2013 roku: „Jeśli powiemy głośno o tym, czego świadkami jesteśmy w dzielnicy Rosengård, jutro będziemy musieli rozglądać się za nową pracą”. Policjanci

musieliby szukać nowej pracy, ponieważ w Szwecji panuje narzucony odgórnie konsensus, że o faktach związanych z imigracją i integracją nie należy w ogóle mówić.

Kolejny anonimowy funkcjonariusz policji ujął to następująco: „Jestem przekonany, że tutaj w Rosengård znajdziemy wyjątkowo dużo rodzin, w których stosowana jest przemoc, w porównaniu z resztą Malmö. Ale o tym policji nie wolno mówić. W przeciwnym wypadku natychmiast zostaniemy nazwani rasistami. To sprawia, że trudno jest wypracować jakąkolwiek strategię rozwiązywania problemów”.

Ten funkcjonariusz wspomniał właśnie o problemie „balkongflickorna” („dziewcząt balkonowych”), jak nazywa się je w Szwecji. Chodzi o młode dziewczęta, które „popełniają samobójstwo” we własnym domu, albo giną w wyniku „upadku z tarasu”. Kiedy wydarza się taki wypadek, w domu obecnych jest zazwyczaj wielu [męskich] członków rodziny. Według policjanta „w tych zamkniętych społecznościach mnóstwo rzeczy wydarza się za zamkniętymi drzwiami”. Jest to „poczucie, z którym codziennie wraca do domu”.

Ledwo można sobie wyobrazić, co poprzedza takie brutalne morderstwa i strach, jaki muszą odczuwać tuż przed śmiercią. Takie młode kobiety już dawno temu zostały poświęcone na ołtarzu „tolerancji” przez instytucjonalnych „antyrasistów” przy błogosławieństwie politycznie poprawnej elity. Czy kiedykolwiek przyznają, że zawiedli wiele z najbardziej bezbronnych osób wśród nas?

Rolka na podst. <https://www.rights.no>

Hege Storhaug jest norweską dziennikarką, pisarką i działaczką na rzecz praw kobiet. W Polsce ukazała się jej głośna książka, „Islam. Jedenasta plaga”.

Tytuł – redakcja Euroislamu